

JERZY NIKITOROWICZ
ORCID: 0000-0003-4371-8322
Uniwersytet w Białymstoku



(DOI: 10.17460/PHO_2025.3_4.08)

WIELOKULTUROWOŚĆ, TOŻSAMOŚĆ I TOLERANCJA JAKO WARTOŚCI I WYZWANIA EDUKACYJNE

WPROWADZENIE

Wielokulturowość świata jest zjawiskiem nieodwracalnym i zostanie z nami na stałe, co rodzi wielki problem tożsamości osób, grup, narodów i ich kultur, a to z kolei problem tolerancji, niwelowania stereotypów i uprzedzeń, postaw rasistowskich i ksenofobicznych. Te trzy kategorie traktuję jako szczególną triadę, związaną ze współczesnymi procesami edukacji w kontekście triady wartości klasycznych – uniwersalnych (prawda, dobro, piękno). Prawdą jest, że wielokulturowość nie jest epizodem, a faktem empirycznym. To trwały element rzeczywistości, pozwalający na wymianę, kreatywność, innowacje. Dobrem jest świadomość „sobości”, możliwość kształtowania tożsamości zgodnie z własnym sumieniem, stąd tożsamość międzykulturowa jest obecnie szczególnym wyzwaniem edukacyjnym. Z kolei pięknem są różnice kulturowe wymagające zauważania, poznawania, zrozumienia, współpracy, współdziałania, wyrażania szacunku i tolerancji.

Traktując wielokulturowość, tożsamość i tolerancję jako wartości i wyzwania edukacyjne, chciałbym zwrócić uwagę na problemy i wyzwania teleologiczne, aksjologiczne, epistemologiczne i ontologiczne, związane z licznymi problemami określania celów, wartości, wiedzy o sobie i innych, bycia i realizowania się we współczesnym świecie, funkcjonowania wobec wielorakich zagrożeń w kształtujących się społeczeństwach wielokulturowych.

Bezspornie, wielokulturowość jest obiektywnym faktem społecznym, stanem wyzwalającym szczególną dbałość o kreowanie się tożsamościowe i jednocześnie wymagającym przyjmowania postawy tolerancyjnej. Te wartości kształtowały się i rozwijały w wyniku narastania i doświadczania różnicy, nabywania świadomości własnej odmienności kulturowej w interakcjach z reprezentantami

innych kultur, przekonywania się o niezbywalnych wartościach kultury rodzimej, potrzeby zrozumienia i porozumienia, współpracy i współdziałania z innymi kulturami jako warunku własnego rozwoju i swojej grupy kulturowej. Bycie Innym kulturowo to, z jednej strony, radość egzystencjalna, z drugiej zaś dramat trwania i obrony tożsamości odziedziczonej, nabywanie umiejętności, przekonań i postaw przewyżających stygmatyzację czy marginalizację. Sprawujący władzę w wielu państwach podejmowali i podejmują często działania zawłaszczające edukację, media, stanowiąc wygodne sobie prawo. W efekcie od człowieka ubezwłasnowolnionego, traktowanego instrumentalnie przez władzę, prawo i edukację, nie oczekuje się formułowania i prób odpowiedzi na ważne pytania egzystencjalne. Nie uczy się on odkrywania siebie, wyrażania zdziwienia i zadziwienia w procesie interakcji z innymi, rozumienia rozterek i wyrzeczeń w procesie kreowania się tożsamości, przeciwstawiania się manipulacji, sterowaniu czy empatii w odmawianiu posłuszeństwa czy wyrażaniu nieposłuszeństwa obywatelskiego.

Problemem edukacyjnym było, jest i będzie posłuszeństwo i nadposłuszeństwo bezrefleksyjne, ślepe. Frederic Gros (Gros, 2019) zwrócił uwagę, że nieposłuszeństwo obywatelskie w obliczu absurdu i irracjonalności świata jest czymś oczywistym. Problemem szczególnie niebezpiecznym w kulturze i w rozwoju człowieka jest posłuszeństwo absolutne; bezwarunkowe, automatyczne, charakteryzujące się pragnieniem służenia, związane z uwielbieniem przywódcy, podziwem, oczarowaniem, fascynacją itp. To właśnie pozwala mu kształtować władzę autorytarną i trwać przy niej. Człowiek świadomy tych zagrożeń zastanawia się więc, jak kształtować umiejętność niepodtrzymywania władzy, nieudzielania kredytów zaufania, jak nie być nadposłusznym, a refleksyjnym, myślącym, chcieć być wolnym i odpowiedzialnym za powierzone zadania w kontekście własnego sumienia.

W ustawicznie i dynamicznie zmieniających się warunkach wielokulturowości, z czym mamy do czynienia obecnie, cały system edukacyjny, prawo i media winny być ukierunkowane na inicjowanie i realizowanie dialogu międzykulturowego, między innymi poprzez realizację projektów i programów kształtujących postawy otwartości, zrozumienia i porozumienia z innymi kulturami, doświadczania inności kulturowej i uwrażliwiania na nią i tym samym uświadamiania wartości własnej kultury. Nie ulega wątpliwości, że współczesny wielokulturowy świat jest miejscem częstych i licznych sytuacji uwikłania tożsamościowego. Oskarżamy się wzajemnie, ustawicznie poszukujemy winnych, walczymy o symbole i symbolami, zwalczamy się, tak jakbyśmy przebywali w otwartym zwierzyńcu, w którym nie ma zabezpieczeń, autorytetów, norm, zasad kierunków poruszania się. Aby nie ulec tej metaforze zwierzyńca, coraz wyraźniej i bardziej zdecydowanie winniśmy podejmować działania ochraniające naszą tożsamość. Metafora zwierzyńca wydaje się stawać coraz bardziej wyrazista, ujawniając się w obelgach bez ograniczeń, zachowaniach urągających podstawowym normom społecznym. Korzysta się z wolności słowa, pozbywając się szacunku

do innego i siebie samego, wyzbywając się odpowiedzialności za swoje myśli i działania. Sytuacja powyższa nakazuje podejmowanie działań związanych z wdrażaniem do uczenia się mediacji i refleksyjności, wyzwaniem myślenia. Myślenie przecież nie jest dane, a zadane, tak jak tożsamość. Jest to szczególne zadanie edukacyjne, związane z koniecznością ćwiczenia i doświadczania odmienności, aby poszukiwać i odkrywać człowieczeństwo w człowieku i kształtować je.

WIELOKULTUROWOŚĆ JAKO FAKT EMPIRYCZNY, POTENCJAŁ EDUKACYJNY, POLITYKA RZĄDOWA I POZARZĄDOWA, IDEOLOGIA, PROBLEM TOŻSAMOŚCIOWY

Zróżnicowanie kulturowe świata jest trwałym elementem rzeczywistości i stanowi szczególną wartość i dziedzictwo ludzkości. W Powszechnej Deklaracji UNESCO o Różnorodności Kulturowej, przyjętej w 2001 roku, wskazano, że różnorodność kulturowa jest źródłem wymiany, innowacyjności i kreatywności. Sądzę, że dla rodzaju ludzkiego jest niezbędna, tak jak różnorodność biologiczna dla przyrody. Stanowi ona bowiem wspólne dziedzictwo ludzkości i winna zostać uznana oraz potwierdzona dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

Z fenomenem wielokulturowości spotykamy się od początków historii ludzkości. Człowiek i jego kultura najlepiej bowiem egzystują w sytuacji zróżnicowania i ustawicznych interakcji z innym człowiekiem, gdyż tylko w takich warunkach mogą się rozwijać. Sądzę, że obecnie można mówić o szerokim wachlarzu przestrzeni wielokulturowej, zróżnicowania kulturowego jako zjawisku powszechnym, co jest wynikiem nasilających się procesów przemieszczania, migracji, uchodźstwa, łączenia rodzin, peregrynacji motywowanych poznawczo, edukacyjnie, kulturowo, naturalnej ciekawości innych kultur, otwarcia granic itp. Stąd przed edukacją szczególnie ważne wyzwanie w kształtowaniu kultury pokoju na bazie wartości humanistycznych, wspólnych wartości ogólnoludzkich. Wielokulturowość wyzwala bowiem porównywanie, uświadamianie różnic, odpowiedź na pytania: kim jestem? kim chcę być? kim powinienem być? jakie wartości dopuszczane są w kontekście uznawanego kanonu kulturowego? jaką mam hierarchię potrzeb w tym zakresie? jakie autorytety wspierają mnie w kształtowaniu tożsamości kulturowej? jak łączę wartości rdzenne – podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?

W prowadzonych od ponad trzydziestu lat badaniach i analizach rozbudowywałem i pogłębiałem interpretację wielokulturowości, w pierwszej kolejności zwracając uwagę na fakt empiryczny występowania wielu kultur na określonym terytorium. W efekcie tworzy się naturalna przestrzeń wymiany doświadczeń, wartości, treści kulturowych, może mieć miejsce specyfika interakcji wyzwalamąca procesy akulturacji, prowadząca ku integracji czy asymilacji, a także do konfliktów, separacji, marginalizacji, kreowania uprzedzeń i stereotypów itp. Marian Golka zwrócił uwagę, że wielokulturowość to *współwystępowanie na tej*

samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych kulturowych cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości, które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami (Golka, 1997, s. 54–55).

Tak interpretowana wielokulturowość nie wskazuje na jej dynamikę ani na aktywność reprezentantów odmiennych kulturowo grup, a także na ilość i jakość reakcji na odmiennność oraz interakcji z członkami innych kultur, czy też kierunki i efekty różnych form kontaktów. Nie zakłada także współpracy, współdziałania na rzecz wspólnoty terytorialnej, kształtowania społeczeństwa wielokulturowego i obywatelskiego itp. Z edukacyjnego punktu widzenia szczególnie istotne jest wzajemne postrzeganie się, proces wymiany treści kulturowych, dialog międzykulturowy, współpraca i współdziałanie, aby nie nastąpiło ukierunkowanie ku zamknięciu kulturowemu.

Obecnie, wobec wyraźnych procesów rewitalizacji wartości rodzimych oraz masowych migracji różnego rodzaju, wielokulturowość łączy z fenomenem pograniczności, pogranicznego funkcjonowania przedstawicieli odmiennych kultur oraz ze zjawiskiem transkulturowości i zróżnicowanych identyfikacji. W efekcie pograniczne i transkulturowe funkcjonowanie może kreować tożsamość wielo- i międzykulturową, ukierunkowując ku nabywaniu kompetencji międzykulturowych (Nikitorowicz, 2017; tenże, 2020).

Wskazany kontekst pogranicza i transkulturowości wyzwala, moim zdaniem, nowe jakości w postrzeganiu i interpretacji wielokulturowości jako szczególnie istotnej wartości edukacyjnej. W analizach „pogranicza” podkreślałem, że jest to kategoria rozumiana jako przestrzeń zróżnicowania, inności i odmienności różnego rodzaju, obszar, gdzie można porównywać, odkrywać, negocjować i prowadzić dialog. Ta przestrzeń staje się naturalnym środowiskiem współczesnego człowieka i winna być zagospodarowana przez edukację (Nikitorowicz, 2009, s. 125). Wskazując na wielokulturowość jako potencjał edukacyjny, mam na uwadze moc twórczą, zasoby i możliwości tkwiące w kategorii „pogranicze”. Uważam, że w obecnych warunkach zróżnicowania kulturowego świata istotą rozwoju człowieka i instytucji edukacyjnych jest umiejętność kreowania i realizowania się na pograniczach kultur, wyzwalać się od zawłaszczania tożsamościowego przez centra oraz promowanie heterologii – nauki o Innym. Stąd przed edukacją pojawiają się coraz to nowsze i coraz trudniejsze wyzwania, których nie może lekceważyć. Między innymi już od lat edukacja staje wobec podstawowego pytania: jak edukować dzieci, młodzież, dorosłych, aby trwać jako naród i państwo w układach europejskich ukształtowanych wielowiekowo na bazie judaizmu, chrześcijaństwa, filozofii greckiej i prawa rzymskiego, ze swoistymi wartościami i równocześnie uczestniczyć aktywnie w procesie dialogu z innymi narodami, w procesie integracji europejskiej i planetarnej, nie znikając kulturowo w globalnym świecie?

Uważam, że współczesne kultury charakteryzuje przemieszanie i wzajemne przenikanie. Nową koncepcję kultury Wolfgang Welsch (Welsch, 1998, s. 195–222) nazywa transkulturowością, która rezygnuje ze statycznego obrazu świata i trwałych podziałów kulturowych, sugeruje dynamiczny proces: płynność, mieszanie się, kontakty, zacieranie się granic. Odzwierciedleniem sposobu istnienia kultury jest autotranscendencja jednostki, dynamicznie kształtująca własną tożsamość. Stąd tak istotny obecnie jest problem sztuki współżycia z różnicą i szacunku do wielu kultur w jednym człowieku. Dlatego od lat kształtują się ważne subdyscypliny pedagogiki: wielokulturowa, międzykulturowa, transkulturowa (Nikitorowicz, Guziuk-Tkacz, 2021, s. 23–36).

Wyżej przedstawione postrzeganie wielokulturowości jako wartości edukacyjnej promuję, poczynając od badań prowadzonych na przełomie lat 80. i 90. poprzedniego wieku, uznając interakcje z Innymi jako niezbędny element własnego rozwoju i możliwość kształtowania wrażliwości wobec Innych (Nikitorowicz, 1992; tenże, 2000). Prowadzona przez lata działalność Katedry Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku w tym zakresie to nie postulowanie i nadzieja na pokój oraz godne życie jednostek, grup czy narodów, a konkretne działania, skierowane do różnych grup wiekowych i środowisk. Realizowane w Katedrze projekty edukacyjne i systematyczne zajęcia ze studentami pozwalają twierdzić, że wyszliśmy w rozumieniu wielokulturowości poza idee, zasady i programy o charakterze postulatywnym. Prowadzona przez nas działalność nie narzuca idei wielokulturowości jako politycznie poprawnego punktu widzenia, a podejmuje próby niwelowania uprzedzeń i stereotypów, funkcjonujących i podtrzymywanych mitów edukacyjnych. Staramy się, z jednej strony, dostrzegać i eksponować tzw. „dobrą pamięć”, pozytywne strony, doznania i wartości, z drugiej zaś – wskazywać i analizować w kontekście „współczynnika humanistycznego” Floriana Znanieckiego „złą pamięć”, negatywne nastawienia, krzywdy i upokorzenia mające miejsce w kontaktach odmiennych kultur. Nie kreujemy jednostronnego obrazu wielokulturowej przeszłości jako stanu harmonii, a próbujemy poszukiwać źródeł napięć i konfliktów, skutków dominacji politycznej i kulturowej jednej kultury nad drugą, analizować w różnych ujęciach i kontekstach pogranicze stykowe, przejściowe, treściowe i świadomościowe (m.in. Sobecki i in., 2019).

Traktując wielokulturowość jako wartość edukacyjną, stwarzamy warunki i sytuacje motywujące i mobilizujące do doświadczania Innych kulturowo, powodujące ustawiczne interakcje z Innymi, jako niezbędny element własnego rozwoju i możliwość kształtowania wrażliwości wobec Innych (Nikitorowicz, 2005). Zauważam także i analizuję wielokulturowość jako politykę rządową i pozarządową. Istotne są idee, zasady i działania rządu i samorządów, działalność instytucji, organizacji, stowarzyszeń i fundacji pozarządowych w zakresie poznawania się wzajemnego, zapewnienia koegzystencji, współpracy i współdziałania na zasadach demokratycznych, kierowania się zasadą uznania różnorodności kulturowej w sferze publicznej (prawo, ekonomia, polityka, edukacja)

oraz prywatnej (zasady życia społecznego, wierzenia, moralność, obyczaje, zrzeszanie się, powoływanie stowarzyszeń, organizacji w kontekście ochrony wartości, tradycji i realizacji potrzeb grup kulturowych). W kontekście powyższego społeczeństwa, regiony i miasta w różnych krajach globu ziemskiego promują się często jako wielokulturowe i ukazują historię, losy, tradycje, zwyczaje i obyczaje grup odmiennych językowo, religijnie czy wyznaniowo, etnicznie czy narodowościowo. Tak dzieje się w naszym kraju, gdzie rząd i cała gama organizacji pozarządowych wspiera mniej lub bardziej znacząco wiele grup kulturowych. Między innymi białoruską, litewską, niemiecką, ukraińską, rosyjską, czeską, słowacką, żydowską, tatarską, romską, kaszubską, śląską, kurpiowską.

Wielokulturowość stała się „wielokulturowością ujawnioną”, dostrzegalnym faktem społecznym. *Wielokulturowość oznacza nieuchronność istnienia określonej polityki państwowej (lub samorządowej) regulującej stosunki międzykulturowe...* (szerzej: Sadowski, 1999, s. 33). Nie można więc w kształtujących się społeczeństwach wielokulturowych uwzględniać tylko perspektywy mniejszości, tak jak nie można uznawać za jedynie słuszną perspektywę większości (Mucha, 1999, s. 11–25). Istotą z edukacyjnego punktu widzenia jest uruchomienie i realizacja współpracy i współdziałania na zasadach partnerskich, przy podjęciu działań niwelujących napięcia i konflikty, jak też wspierających i wyrównujących możliwości i szanse zróżnicowanych kulturowo grup.

W kontekście postrzegania wielokulturowości jako faktu zróżnicowania kultur w danej przestrzeni terytorialnej należy więc zauważyć i analizować prowadzoną politykę w tym zakresie przez rząd, samorządy lokalne, media rządowe i pozarządowe, instytucje, organizacje oraz stowarzyszenia rządowe i pozarządowe. Będzie ona obejmowała – oprócz kulturowych grup zasiedziały – także imigrantów czasowych i osiedlających się na stałe. Rodzi to liczne pytania i potrzebę podejmowania prób odpowiedzi na nie. Między innymi: jak pogodzić edukację państw narodowych z wielokulturowością, patriotyzm narodowy z obywatelskim, prawa i normy gospodarzy z tradycją, oczekiwaniami i potrzebami przybyszów-imigrantów, czy jest możliwe dalsze kierowanie się strategią relatywizmu kulturowego i poprawności politycznej, czy nie należy zastąpić tolerancji humanistycznej tolerancją normatywno-prawną, czy nie popełniono błędu, rozszerzając prawa człowieka na prawa grup i prawa socjalne itp.?

Odpowiadając na te i wiele innych pytań z tego zakresu, możemy dojść do wniosku, że w wielu krajach, szczególnie w Europie Zachodniej, właśnie w tym kontekście wielokulturowość była i jest traktowana jako ideologia połączona z liberalizmem i poprawnością polityczną, której istotą było zadośćuczynienie kolonializmowi. Stąd postrzegam i analizuję wielokulturowość jako ideologię, która wyrosła jako ruch społeczno-kulturowy, ruch przeciwstawiający się na negatywnym zjawiskom wcześniejszej dominacji i kolonializmu jednej kultury nad drugą. Do powstania niniejszego ruchu przyczynił się głównie upadek imperiów, kolonializmu i dwie wojny światowe oraz ruch emancypacyjny. Świadomość o wyższości cywilizacji Zachodu, niosącej postęp, będącej źródłem

wolności i sprawiedliwości, poddana została krytyce i elity reprezentujące kulturę Zachodu zaczęły dokonywać internalizacji winy za kolonializm, komunizm, nazizm. Idee pluralizmu kulturowego, uznające równość wszystkich kultur, bezwarunkowe wyrażanie szacunku i uznania, często bez wymagań i zobowiązań wobec przybyszów, spowodowały dekompozycję uznawanych i wypracowanych przez wieki wartości uniwersalnych w wielu krajach Europy Zachodniej.

Idee wielokulturowości miały uruchomić i realizować proces współpracy i współdziałania na zasadach partnerskich, przy podejmowaniu działań niwelujących napięcia i konflikty, jak też procesach wspierających i wyrównujących możliwości i szanse grup mniejszościowych. Czy tak się stało, czy takie procesy zachodzą, czy współczesna wielokulturowość tworzy przestrzeń, w której różne wspólnoty i kultury wchodzą wzajemnie w interakcje, poznają się w tym procesie i tworzą kulturowe wspólnoty na bazie wzajemnego zaufania, z określonymi wizjami rozwoju, zasadami i normami funkcjonowania, wspólnymi wartościami i szacunkiem do jednoczącego dane społeczeństwo prawa?

Sądzę, że ideologia wielokulturowości realizowana w krajach Europy Zachodniej nie sprawdziła się i należy mieć na uwadze głosy nawołujące do tego, żeby skończyć z ekspiacją, zadośćuczynieniem za rasizm, kolonializm, niewolnictwo, że to nie jest dobra droga do odkupienia winy. Sądzę, że jest to metoda niepozwalająca na kreowanie w warunkach współczesnej wielokulturowości człowieka wielowymiarowego, twórczego, odpowiedzialnego i samosterowalnego. Bezsprzeczne jest, że kultury mają wartość, ale ich reprezentanci nie mają prawa narzucać ich wzorców i zasad innym, a osiedlając się w innym kraju, mają obowiązek przestrzegania norm konstytucyjnych w nim obowiązujących. Stąd w kolejnym ujęciu analizuję wielokulturowość jako problem tożsamościowy. Zwracam uwagę na samodefiniowanie przynależności do dwóch lub kilku kultur, konieczność i potrzebę rozumienia ich norm, wartości i sankcji, świadomość przeżywania konfliktów wewnętrznych i konieczność ich rozwiązania. Uważam, że człowiek funkcjonując w warunkach wielokulturowego świata, winien czuć się wolnym w wyborze samookreślenia się i jednocześnie odpowiedzialnym w przyjęciu na siebie zadań rozwojowych własnych i innych ludzi w konkretnej przestrzeni społeczno-kulturowej, w relacjach z reprezentantami swojej i innej kultury. Winien być przygotowany na definiowanie siebie, na umiejętne godzenie identyfikacji, poczynając od rodzinnej, lokalnej i regionalnej poprzez narodową, państwową do obywatelskiej, kontynentalnej i globalnej. Obecnie szczególnie istotne jest deklarowanie przynależności do dwóch lub większej liczby kultur. Tożsamość hybrydowa związana jest z potrzebą rozumienia norm, wartości i sankcji w kulturach, świadomością przeżywania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych oraz umiejętnością ich rozwiązywania.

Uważam, że w warunkach współczesnej wielokulturowości, stosowanej idei poprawności politycznej i relatywizmu kulturowego, zagubiona została twórczość człowieka, a jego najbardziej istotne cechy zostały „uśpione”, jego wewnętrzne „oprogramowanie” i odpowiedzialność za rozwój kultury

zmarginalizowane. Zauważane trudne sytuacje, nastroje nacjonalistyczne, terroryzm, frustracje, stany depresyjne próbowano uzależnić od czynników wewnętrznych, a nie od naturalnych, „uśpionych” pokładów ludzkich możliwości, naturalnych potrzeb poznawczych, twórczości i odpowiedzialności za własny rozwój i rozwój innych, dokonujący się w wyniku realizacji paradygmatu współlistnienia. Rodzą się więc kolejne problemy do podjęcia przez edukację. Jeżeli chcemy utrzymać i kształtować kulturę pokoju, to naszym obowiązkiem jest ustawicznie myśleć nad odpowiedzią na następujące pytanie: kto ma wychowywać i uczyć, jak żyć w wielokulturowym świecie, wychowywać do cieszenia się radością pracy nad sobą, radością wysiłku i pokonywania przeciwności w rozumieniu Innego, do prowadzenia dialogu wewnętrznego w ustawicznym procesie stawania się, do ustawicznych negocjacji i dialogu zewnętrznego, do postaw zrozumienia i tolerancji?

Traktowanie wielokulturowości w przedstawionych wyżej ujęciach w sposób naturalny wiąże je z edukacją rozumianą jako kształtowanie warunków do kultuwowania odziedziczonych wartości i norm, wdrażania do symetrycznego postrzegania odmienności, nabywania umiejętności wyrażania szacunku do odmiennych elementów kultury, w efekcie nabywania kompetencji międzykulturowych. Powstają więc kolejne problemy, między innymi takie, jak: jakie znaczenie nadać heterologii – nauce o Innym, odmiennym, różniącym się, niejednorodnym? Dlaczego nie ufamy Innemu, wyzwalamy obawy i lęki, dlaczego obawiamy się myślenia kosmopolitycznego, przestrzeni nowej i nieznannej, wychodzącej poza nasze rozumienie kultury i jej interpretację? Jeszcze innym problemem jest interpretacja międzykulturowych kompetencji w kontekście nowych wyzwań społeczeństwa wiedzy i współczesnej kultury informacyjnej czy powstawanie nowej przestrzeni dialogu, w której funkcjonują kultury niezależnie od swojej terytorialnej, narodowej czy religijnej lokalizacji. Przestrzeń ta staje się bezgraniczna i stanowi efekt mobilności kultur, konwergencji i interakcji, multiplikacji, metamorfozy, wirtualizacji i relatywizacji przestrzeni (Jaskuła, Korporowicz, 2013, s. 121–137).

TOŻSAMOŚĆ JAKO DZIEDZICTWO KULTUROWE, TOŻSAMOŚĆ EDUKACYJNIE KSZTAŁTOWANA I INDYWIDUALNIE KREOWANA

Starałem się wyżej zwrócić uwagę na fenomen wielokulturowości, aby założyć immanentny związek z zakresami i wymiarami tożsamości. Tożsamość postrzegam i analizuję w trzech zakresach, a w nich wskazuję na liczne wymiary. Teorię Wielozakresowej i Wielowymiarowej Tożsamości (TWiWT) mojego autorstwa traktuję jako matrycę interpretacyjną zakresów i wymiarów tożsamości. Stanowi ona podstawę metodologiczną, na bazie której można dokonywać interpretacji problemów tożsamościowych w kontekście różnych uwarunkowań społeczno-kulturowych (Nikitorowicz, 2017, s. 327–364). Podejmowany ustawicznie przez człowieka twórczy wysiłek postrzegania wielozakresowego i wielowymiarowego tożsamości uznaję jako siłę woli poznania swojej kultury, podstawy

niezbędnej do zauważania, szanowania i uznawania innych kultur, jako ustawiczne stawianie się i otwierania na Innych z jednoczesnym wzbogacaniem siebie i odziedziczonej kultury, a przede wszystkim jako przeciwstawianie się ze-wnątrzsterowalności i ubezwłasnowolnieniu, na co zwracałem uwagę wyżej.

W zakresie dziedzicznym i społecznie kształtowanym wskazuję na wymiar rodzinny, rodzinny, parafialny, lokalny, regionalny, wyznaniowy czy religijny, etniczny, narodowy, państwowy, kontynentalny i globalny. W zakresie tożsamości indywidualnie kreowanej – na wymiar biologiczny, zdrowotny, psychiczny, intelektualny, społeczny, kulturowy, socjalno-bytowy, ekonomiczny, egzystencjalny itp. Istotą ustawicznie kształtującej się tożsamości jest umiejętność negocjacji i godzenia dwóch zakresów tożsamości, dziedziczonego ze społecznym i edukacyjnie kształtowanym. To jest zadanie i szczególnie problem do realizacji przez trzeci zakres – indywidualnie kreowany, a w nim trud uruchomienia i realizowania się we wskazanych wymiarach, określenia ich wagi i wartości w rozwoju własnym, grupy i społeczeństwa, w którym funkcjonujemy. Stąd tożsamość traktuję jako świadomy i twórczy wysiłek (zakres indywidualnie kreowany), łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy zakresem dziedzicznym (habitusem), który jest wynikiem socjalizacji i enkulturacji w rodzinie, społeczności lokalnej, identyfikacji z osobami i grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi, a zakresem społecznie i edukacyjnie kształtowanym, elementami kultury nabywanej instytucjonalnie, które wynikają z pełnionych ról i zajmowanych pozycji w strukturach społecznych, realizowanych potrzeb, planów życiowych w kontekście wielorakich uwarunkowań społeczno-politycznych oraz w kontekście relacji z Innymi w mezo i makrostrukturach, z doświadczeń, reakcji, interakcji i przeżyć w relacjach z reprezentantami innych kultur.

Uważam, że tożsamość stała się kategorią opisującą i analizującą rzeczywistość, którą człowiek ustawicznie kreuje, i coraz częściej przedstawiana jest w nieustannym, zmiennym, kontekstualnym i niekończącym się rozwoju. Zjawisko tożsamościowe – inaczej fakt świadomościowy – to samodefiniowanie przynależności do jednej lub kilku kultur, uznawanie jej norm, wartości i sankcji, jak też przewidywanie konfliktów wewnętrznych i możliwości ich rozwiązywania. Zjawisko to jest wynikiem odpowiedzialnego i wolnego w wyborze samookreślenia się jednostki, świadomego przyjęcia na siebie zadania w określonej przestrzeni społeczno-kulturowej, usytuowania się w relacjach z innymi ludźmi, określenia hierarchii wartości, zasad i norm postępowania. W warunkach współczesnej wielokulturowości bezrefleksyjna lojalność wobec wartości rodzimej grupy zastąpiona została wieloma ofertami, zróżnicowanymi systemami aksjologicznymi i teleologicznymi, całą gamą ideologii i manipulacji o różnym zakresie i zasięgu. Stąd tożsamość związana jest z drogowskazami, priorytetami, pozwalającymi określić i zrozumieć swoje miejsce w rodzinie, grupie familijno-parafialnej, w społeczności lokalnej, państwie, kontynencie, świecie. Cała gama przemian społeczno-politycznych, ekonomicznych, kulturowych, komunikacyjnych wymusza myślenie, wewnętrzną i zewnętrzną dyskusję nad tym,

kim jestem i kim się staję w wymiarze jednostkowym i zbiorowym. To powoduje ustawiczne redefiniowanie przynależności i kolejnych identyfikacji, poczynając od rodziny aż do globalnych odniesień.

Budowanie własnej tożsamości i zainteresowanie nią innych, jak wskazała Katarzyna Olbrycht (Olbrycht, 2019, s. 48), otwarcie na porównania jest możliwe, gdy człowiek podejmuje świadomie i ustawicznie taki trud. Barbara Skarga pisze o „sobości”, świadomości, sumieniu, godności i odpowiedzialności. *Brak własnej tożsamości to przeistoczenie się w przedmiot dla innych, łatwy w manipulacji, nie stawiający oporu i nieraz poddający się innej silnej ręce, gdy tylko ta ręka nadaje mu jakiś kształt bycia. We władczej ręce innego rysuje się możliwość odnalezienia własnego Ja, czy jest to ręka mistrza, czy tyrana. Istnieje bowiem w nas lęk przed utratą tożsamości, lęk naturalny i obecny nie tylko w jednostkach, lecz także w grupach społecznych* (Skarga, 2009, s. 13).

Stąd tak istotna jest świadomość procesu kreowania się tożsamości, poczynając od „zanurzenia” w kulturze rodzinno-familijnej, poprzez kulturę kształtowaną w instytucjach edukacyjnych celowo do tego powołanych, do tożsamości indywidualnie kształtowanej, tożsamości osoby wolnej, rozumnej, odwołującej się do sumienia, posiadającej sumienie. Ks. Józef Tischner podkreślił, że sumienie [...] *stanowi w człowieku rzeczywistość samodzielną, trochę jak rozum i wola. Człowiek może ćwiczyć wolę i rozum, może też zaniedbywać ćwiczenia, podobnie może słuchać swego sumienia, zagłuszać je, może się go wyrzekać. Sumienie jest głosem, który woła wewnątrz człowieka* (Tischner, 2005, s. 17). Ten głos, który woła wewnątrz każdego z nas, to zapraszanie ku otwarciu się na Innego, ukierunkowanie ku myśleniu pogranicznemu, ku uważności, refleksyjności i kontemplacji. Może dlatego Yuval Noah Harari zachęca do myślenia od nowa, wietrzenia naszych pojęć i nawyków myślowych, aby „rozbić” monolityczną tożsamość. Nasza odpowiedzialność za podmiotowość człowieka, jego autonomię, potencjał pozwalający wyzwolić twórczość, samodzielność, a w efekcie odpowiedzialność za rozwój gatunku ludzkiego, za jedną wspólną cywilizację ziemską, za utrzymanie i kształtowanie pokoju na globie ziemskim, staje się szczególną wartością i zadaniem edukacyjnym (Harari, 2018). Stąd takie myślenie jest koniecznością; chroni przed manipulacją, przed ukrytymi przesłaniami różnych ideologii, przed głupotą (Rembierz, 2021).

Funkcjonowanie w kształtujących się społeczeństwach wielokulturowych wymaga coraz większego zaangażowania, mądrości i czujności. Im bardziej nasze funkcjonowanie i rozwój zależne są od struktur społecznych i politycznych, tym bardziej winniśmy być czujni, aby zachować człowieczeństwo. Edukacja winna więc zadbać o to, aby nie zagubić się w dopasowywaniu wobec licznych i dynamicznych zmian, uczyć i kształtować potrzebę myślenia pytajnego, aby nie dopuścić do ukształtowania się wokół nas sieci pajęczyn, z których nie będziemy mogli się wyzwolić. Moim zdaniem odpowiedzialność tożsamościowa kształtuje się, jak wyżej wskazałem, na bazie trzech zakresów (dziedzicznego, instytucjonalnie kształtowanego i indywidualnie kreowanego). Warunkiem jej rozwoju

jest świadomość przynależności i partycypacja w życiu danej grupy. Zakres tożsamości indywidualnie kreowanej jest efektem prowadzenia negocjacji, dialogu wewnętrznego. Jeżeli tożsamość osobista zakotwiczona jest w potrzebie unikatowości, własnych potrzeb i aspiracji, tożsamość społeczna – wspólnotowa zasadza się na potrzebach zauważenia innych, zrozumienia, porozumienia, przynależności, współodczuwania, empatii, uznania autorytetu osób znaczących, identyfikacji z nimi i symetrycznego wspierania się w rozwoju. Człowiek bez zobowiązań nie posiada odpowiedzialności i tym samym pozbawiony jest swojej wolności, stąd osobista tożsamość jest zawsze społeczną tożsamością.

Z pewnością zdolność do odkrywania i dostrzegania problemów tożsamościowych, docieklivość w formułowaniu pytań tego rodzaju wynikają z konstruktywnego niepokoju poznawczego i zaciekawienia „sobością”; kim jestem, skąd jestem, jak i dlaczego jestem itd. Uważam, że sprostać temu wyzwaniu można ucząc się i kształtując umiejętność dialogu wewnętrznego, inaczej mówiąc – pytając komu i czemu jestem posłuszny i dlaczego, czy i dlaczego wyrażam nieposłuszeństwo, czy, gdzie, jak i kiedy jestem nadposłuszny, jaką wagę i znaczenie posiada zakres mojej tożsamości indywidualnie kształtowanej w ustawicznie prowadzonym dialogu z zakresem tożsamości dziedziczonej i społecznie kształtowanej w instytucjach edukacyjnych.

Odpowiedzialność tożsamościowa współczesnego człowieka to potrzeba, umiejętność i postawa wychodzenia poza tożsamość narodową, etniczną czy wyznaniową bez jej utraty, charakteryzująca się nieskończonością, wielowariantowością, dynamiką. Wynika z założenia, że nikt nie jest „zakładnikiem” kultury pochodzenia przodków ale także nikt nie jest w stanie z niej w pełni zrezygnować i nie powinien być z niej wykorzeniany. Stąd tolerancję traktuję także jako szczególny problem edukacyjny, immanentnie związaną z fenomenem wielokulturowości i tożsamości.

TOLERANCJA JAKO IDEA, ZASADA, POSTAWA, WARTOŚĆ I OBOWIĄZEK EDUKACYJNY

Istota tolerancji wynika z jej wartości humanistycznej i ponadczasowej, związanej z otwarciem, zbliżeniem, zaufaniem i zrozumieniem. Szczególnie istotnym problemem edukacyjnym jest to, w jakim zakresie i stopniu osoby identyfikujące przynależność do określonych grup czy społeczności były postrzegane, doświadczane, uznawane i szanowane przez Innych w kontekście reprezentowanych różnic, co w efekcie ukierunkowywało ku tolerancji bądź nietolerancji, wyzwalalo uprzedzenia, kształtowało liczne stereotypy, postawy ksenofobii, megalomanii itp. Postrzeżenie różnic w świecie wielokulturowym stało się obecnie czymś naturalnym. Wobec jednych możemy wyrażać zrozumienie a nawet podziw, wobec innych lęk i wrogość, co jest najczęściej wynikiem braku kontaktu, obcości, izolacji, narosłych uprzedzeń i nieprzystawalności elementów kultury. W tym kontekście postrzegam tolerancję jako wartość i obowiązek edukacyjny.

Tolerancja jako idea i zasada życia społecznego kształtowała człowieka od zarania dziejów. W literaturze przedmiotu spotykamy mnogość określeń, w których zwraca się uwagę na takie: wytrzymywanie, znoszenie, okazywanie cierpliwości i wyrozumiałości, szacunek, uznawanie, godzenie się z czyimś stanowiskiem pomimo przekonania, że jest ono niesłuszne i nie mieści się w moim kanonie wartości. Michael Walzer zwrócił uwagę na tolerowanie i bycie tolerowanym, wskazując, że od najmłodszych lat żył w przekonaniu, iż jest przedmiotem tolerancji, a dopiero później uświadomił sobie, że jest podmiotem, aktywną jednostką powołaną do tego, aby tolerować innych (Walzer, 1999). *Dzięki tolerancji możliwa jest odmienność; istnienie odrębności sprawia, że tolerancja staje się konieczna* (Walzer, 1999, s. 10). Adam Piekarski podkreślił, że *podstawą tolerancji jest szacunek dla człowieka, poszanowanie jego godności i indywidualności, jego wolności i uprawnień. Zakłada ona traktowanie poglądów i przekonań innego człowieka na równi ze swoimi* (Piekarski, 1979, s. 20). Stefan Swieżawski wskazał, że tolerancja jest swoistą wartością, cnotą, gdyż wynika z pokory i uznania bliźniego (Swieżawski, 1993, s. 4–5).

Józef Górniewicz dokonał analizy licznych tekstów naukowych, przeglądu wielu rozpraw filozoficznych i teologicznych. W efekcie przedstawił rozumienie i bogate interpretacje tolerancji jako idei, zasady, postawy z jej korelatami, dokonał przeglądu badań nad tolerancją i wskazał na autorską koncepcję tolerancji. Wskazując na tolerancję jako źródło cierpienia w kontekście poprawności aksjologicznej, zwrócił uwagę na świadomość przejawiania tolerancji, postawę tolerancji z jej komponentami, jej wartość moralną i zasadę państwa prawa (Górniewicz, 2024). Podkreślił: *Wszystko co odmienne, nowe, bywa pociągające i jednocześnie rodzące obawy o własne bezpieczeństwo fizyczne lub komfort życia bezproblemowego* (Górniewicz, 2024, s. 24).

Górniewicz przytacza wiele definicji i interpretacji tolerancji, a zapoznając się z nimi, wyraźnie można zauważyć skupienie się na ideach, zasadach i potrzebie kształtowania postaw. Analizując tolerancję w kontekście historycznym, zauważymy, że „uprzejme uznanie” czy „należyty szacunek”, na co wskazywał między innymi Albert Einstein (Górniewicz, 2024, s. 72–73), jest obecnie coraz częściej ignorowane, wyszydzane i wyśmiewane. Uważam, że wrażliwość związana z godnością i szacunkiem karłowacieje i zanika, dominują potrzeby i oczekiwania indywidualne, nieufność do interakcji, jej pozorowanie, manipulacja, brak odpowiedzialności i konsekwencji w rozliczaniu się z podjętymi zobowiązaniami itd. Jakby tolerancja przestała być świadomym wyborem człowieka, wysiłkiem intelektualnym i moralnym, podjęciem trudu poznania i zrozumienia siebie samego i Innego. Coraz powszechniejsze wydaje się skupienie na samym sobie, myślenie narcystyczne, egocentryczna realizacja aspiracji i planów, rezygnacja z myślenia i działania na rzecz dobra wspólnego, poczucia odpowiedzialności obywatelskiej itp.

W kontekście powyższego skupię się na tolerancji jako szczególnym problemie edukacji, obowiązku edukacji związanym z przezwyciężaniem egoizmu,

pychy, nadmiernych oczekiwań niewspółmiernych do potrzeb i sytuacji. Zadaniem edukacji jest działalność nad niwelowaniem negatywnych emocji, kulturowaniem pychy, egoizmu i lenistwa umysłowego. Szczególnie niebezpieczny jest relatywizm moralny, prowadzący do niwelowania wartości wspólnoty, tradycji, norm i więzi ogólnoludzkich, do osłabienia lub nawet zniszczenia więzi między ludźmi, więzi będących warunkiem uczestnictwa we wspólnocie politycznej, zorganizowanej i dążącej do jakiegoś wspólnie zdefiniowanego dobra. Może powinniśmy przypominać i uświadamiać godne zachowanie obywatelskie z naszej historii i wyciągać wnioski na przyszłość i tym samym rozumieć współczesność. Stąd chciałbym zwrócić uwagę na dwie tendencje w definiowaniu tolerancji: humanistyczną i normatywną. W ujęciu humanistycznym tolerancja jest równoznaczna z ogólną permisywnością, ze stosunkowo słabą tendencją do karania za przekroczenie nakazów oraz niewielkim zakresem i siłą owych zakazów. Wiąże się z postawą pobłażliwości, życzliwej akceptacji i sympatyzującego zrozumienia (postawa ku, z, za). Nietolerancja byłaby odwrotnością i wiązała by się z wysoką punitywnością (skłonnością do karania), łatwym potępieniem za przekraczanie norm i brakiem życzliwości (przeciw, z dala, od).

W ujęciu normatywnym tolerancja wiąże się z istnieniem nawet bardzo surowej i rygorystycznej normy i byłaby znoszeniem – wytrzymywaniem przekraczania owej normy, nieprzyjemnej sytuacji czy zachowania niezgodnego z określoną normą społeczną, techniczną, medyczną itd. Taka postawa łagodności wobec łamania i nieprzestrzegania norm i reguł zachowania i działania może być podyktowana różnymi względami praktycznymi i psychologicznymi. Niejednokrotnie uznawana jest za istotną dla zachowania pewnego sposobu współżycia opartego na wzajemnym znoszeniu się jednostek i grup odmiennych.

W jednym i drugim ujęciu tolerancję można potraktować jako cierpliwe znoszenie „bólów” wywołanego przez tych, którzy nas irytują, a nawet łamią zasady, zachowują się w naszej ocenie nagannie, są ludźmi kulturowo obcymi, nieprzestrzegającymi naszych wartości i reguł, nieprzystającymi do naszych doświadczeń, losów, obyczajów, zwyczajów, stylu życia itp. Dlaczego więc znosimy i cierpimy, w imię jakich wyższych racji, wartości?

To jest właśnie podstawowa zagadka egzystencjalna. Pozbawiamy się przyjemności, tolerując tych, którzy wywołują u nas negatywne emocje. Może właśnie tak rozumiemy i wyrażamy szacunek dla nieredukowalnej różnicy kulturowej, może nie wyzbyliśmy się empatii i potrafimy wznieść się na jej wyżyny, może taką teleologią i aksjologią się kierujemy, mamy świadomość własnej wartości i nie zamierzamy narzucać jej innym. Mamy świadomość, że poprzez wzajemne doświadczanie i uczenie się od siebie doprowadzimy do negocjacji potrzeb i oczekiwań, do postaw otwartych.

Uważam, że istotą tolerancji – zarówno w ujęciu humanistycznym, jak i formalno-prawnym – jest empatia, która była i jest utożsamiana z cierpieniem. Tolerancja i empatia odnoszą się do doświadczenia cierpienia człowieka, do zdolności wczuwania się w przeżycia, traumy, potrzeby, kulturę, zwyczaje, stan ducha

innych ludzi. Jest umiejętnością, elementem kompetencji międzykulturowych do rozumienia różnicy, wyrażania wrażliwości, wyzwalania czynników motywujących ludzkie zachowanie ukierunkowujące ku powstrzymaniu się w wyrażaniu ocen i wartościowania bez rozpoznania i bezpośredniego doświadczania odmienności w różnych sytuacjach. Empatia jest zdolnością do antycypowania przyszłości, wspierając różnorodność w codziennym funkcjonowaniu ludzi, wyprzedzając możliwość powstawania napięć i konfliktów między ludźmi. Ułatwia pokonywanie lęku przed innymi osobami, władzą polityczną, zarządcami różnych instytucji i środowisk społecznych, a także przed samym sobą, gdy podmiot uświadamia sobie własne ograniczenia i słabości.

Obecnie staliśmy się świadkami bezprecedensowej „dywersyfikacji różnorodności”, mnożenia się wielu znaczących zmiennych determinujących ludzką tożsamość. Poprawność polityczna domaga się z góry bezwarunkowej akceptacji, nawet nie tolerancji, a akceptacji. Tolerancję rozumiano i stosowano w aspekcie humanistycznym, który nie uznaje granic, jakby zapominając o aspekcie obywatelskim. Uważam, że istotą tolerancji w kontekście edukacyjnym jest sprzeczność, niezgodność, która domaga się przedstawienia własnego stanowiska po to, aby zmobilizować drugą stronę do przedstawienia własnych argumentów i w efekcie doprowadzenia do uświadomienia potrzeby negocjacji i ustawicznego dialogu (szerzej: Nikitorowicz, 2010, s. 168–182).

Założeniem postępowych demokratycznych rządów, postępowych intelektualistów, było zapraszanie do współistnienia w zróżnicowanym, wielokulturowym świecie w kontekście idei tolerancji w paradygmacie humanistycznym, uznania bogactwa kulturowego, szacunku do Inności, szacunku do wartości Innych itp. Tak rozumiana tolerancja jest akceptacją, humanistyczną ideą, zasadą kierującą się imperatywem urzeczywistnienia „ludzkiego towarzystwa”, jak wskazałby Jacques Maritain. Obecnie wskazuje się, że było to podejście naiwne i infantylne, gdyż nie przewidziano dylematów w procesach demokratyzacji, uruchamiających procesy samostanowienia aż do skrajnej indywidualności i postępującego liberalizmu, relatywizmu, poprawności politycznej w różnych wymiarach życia społecznego.

Nie uruchomiono równoległe – obok powszechnie uznawanej idei tolerancji w ujęciu humanistycznym – zasad tolerancji w aspekcie formalno-prawnym (obywatelskim), które dotyczą przyzwalania, znoszenia, wytrzymywania, cierpliwości wobec inności, w celu zapewnienia godności i szacunku do wartości uniwersalnych, zasad demokracji i obowiązującego prawa danego kraju. Nieprzywiązywanie wagi do zasad obustronnych, symetryczności oczekiwań nie uruchomiło procesu kształtowania się postaw w tym zakresie. Zaniedbanie układu partnerskiego spowodowało rozrastanie się oczekiwań i rozszerzenie praw, wzrost potrzeb i oczekiwań z jednej strony i liberalizowanie wymagań z drugiej strony. Kierowano się szeroko rozumianą ideologią poprawności politycznej i relatywizmu kulturowego i w efekcie zróżnicowany świat ustawicznie powodował erozję kapitałów społecznych i kulturowych. W efekcie

utrzymywała się i kształtowała umysłowość dogmatyczna, która ogranicza interakcje, usypia zdolności poznawcze i kreatywne, blokuje elastyczność, wrażliwość na odmienność, chęć poznania i zrozumienia Innego. Na płaszczyźnie intelektualnej niejednokrotnie wskazywano na „umysł otwarty” i „umysł zamknięty”. Przywołując koncepcję kształcenia w klimacie wolności Carla Rogersa jako antidotum na umysłowość dogmatyczną, zauważymy rolę i miejsce tolerancji opartej na negocjacji i kompromisie. Istotą koncepcji Rogersa jest konstruktywne radzenie sobie podmiotu z trudnościami życiowymi i ta zdolność radzenia jest zdolnością wrodzoną, jednak może się uaktywnić i rozwijać jedynie w atmosferze akceptacji, szacunku, empatii, zrozumienia i uznania (Rogers, 1992). Człowiek akceptujący, wspierający i stymulujący, czyli otwarty, powoduje produktywne funkcjonowanie. Taki człowiek poszukuje, odkrywa, współpracuje z innymi, kształtuje zdolność samodzielnego podejmowania decyzji, jest odpowiedzialny za wynik, przejawia zdolność krytycznego oceniać i wartościowania. Człowiek pouczający, dezaprobujący, zamknięty, schematyczny i dogmatyczny powoduje reproduktywne funkcjonowanie, nie wyzwala, a zniewala i w efekcie kreuje postawy autorytaryzmu i zachowania nietolerancyjne. Nie jest on w stanie kształtować postawy tolerancji, wychowywać-edukować ku podjęciu trudu wyjścia naprzeciw trudnościom poznawania Innego, jego tożsamości, jego wewnętrznego świata. Nie jest w stanie podejmować trudu jego zauważenia, chęci poznania i zrozumienia, współpracy i współdziałania jako imperatywu obopólnego rozwoju.

Tolerując jakąkolwiek inność, musimy zmierzyć się ze świadomością własnych wartości, wzorców i norm, z potrzebą ich zachowania i kultywowania. Nie wyzwolimy ciekawości odmienności, jej poznania i zrozumienia, szacunku, podziwu i uznania, gdy bezpośrednio tego nie doświadczymy i nie poznamy. Tolerancja, której pierwszym warunkiem jest zauważenie i przeżycie odmienności, drugim warunkiem czyni świadome wyjście naprzeciw trudnościom poznawania innych wartości, przekonań, norm, stylu bycia, pełnienia ról itp. Istotą tego warunku jest świadome podjęcie decyzji, chociaż jednostka nie musi tego czynić. Może zignorować, wprowadzić zakazy, nakazy, wyeliminować odmienności itp., jednak tego nie czyni, podejmując różne formy współpracy i współdziałania w celu poznania odmienności i zaprezentowania swojego stanowiska. Trzecim więc warunkiem tolerancji jest stworzenie sytuacji, okoliczności do prowadzenia dialogu, negocjacji, ustawiczne próby podejmowania takich działań, które niejednokrotnie nie muszą przynosić efektów. Tu jest właśnie szczególny problem cierpienia, wytrzymałości, konsekwencji, uporczywości, niezrażania się niepowodzeniami itp. Aksjologia powyższego może być bardzo różna, ale sądzę, że najczęściej związana jest z rozwojem własnym i kultury, z szacunkiem do człowieka, jego możliwości rozwojowych. Kolejny warunek dotyczy przekonania o wartości własnego dziedzictwa kulturowego. Tolerancja nie domaga się rezygnacji ze swoich wartości, wręcz odwrotnie. Poczucie dobrostanu psychicznego, wzrost empatyczności uzyskuje się poprzez poznawanie, współpracę, doświadczanie różnicy,

udzielania jej wsparcia z jednoczesnym uznawaniem i szacunkiem do samego siebie, wartości i zasad rodzimych.

Stąd wartość tolerancji jest szczególna – poprzez wskazanie na wiele jej rodzajów, wartościowanie i ocenianie zachowań i działań, przedstawianie nowych obszarów, wykraczanie poza znane obszary tolerancji religijnej, rasowej, społecznej, etnicznej, kulturowej czy narodowej. Wskazuje się na tolerancję w sferze intelektualnej, zdrowotnej, medycznej, sportowej, artystycznej, stylu życia, komunikacji językowej itd. Powstają problemy interpretacji tolerancji grup mniejszościowych przez większośćowe, operowanie hasłami tolerancji w celu zapewnienia praw kosztem większości, rozszerzanie praw człowieka na sprawy socjalno-bytowe itp. W ostatnich latach pojawiły się wyraźnie problemy związane z kwestiami obyczajowymi, politycznymi, mniejszościami seksualnymi, ekologicznymi itp.

Powstają więc pytania dotyczące tolerancji jako wartości edukacyjnej i jednocześnie jako obowiązku edukacji w tym zakresie: jak organizować sytuacje wyzwające poznanie i dialog z Innymi, ciekawość Innego, chęć poznania, doświadczania i wsparcia, nieliczenia się z niedogodnościami, przykrościami, cierpieniem, dyskomfortem? Czy coraz częściej dbając o komfort życia, nie zamierzamy podejmować wysiłku poznania i zrozumienia różnicy, podejmowania trudu poznania i zrozumienia Innego, jak stać się odpornym na zadawanie ran, „wytrzymywanie” stygmatu gorszego, kojarzonego z czymś złym, wobec którego nie ma żalu i litości, gdyż zasługuje na potępienie jako członek wrogiej społeczności czy narodu? Jak unikać wizjonerów nowego świata, zarażających złymi emocjami polityków i liderów medialnych, „złotoustych” mówców, umysłów płytkich, jak wyrzekać się prymatu siły nad rozumem, jak kształtować umysły krytyczne i odpowiedzialne za rozwój gatunku ludzkiego?

UWAGI KOŃCOWE

Sądzę, że w naszym kraju nie wypracowano polityki edukacyjnej ukierunkowanej ku poznawaniu Innego, rozumieniu i interpretacji złożoności ustawicznie kreującej się tożsamości w dynamicznych i nieprzewidywalnych warunkach wielokulturowego świata, uświadomieniu wartości tolerancji jako idei, normy życia społecznego i postawy ukierunkowanej ku otwartości na dialog wewnętrzny i zewnętrzny. Uważam, że skupiliśmy się na działaniach polegających na zabezpieczaniu i rozwijaniu systemu gospodarczego, ekonomicznego, bankowego, a ostatnio militarnego, nie zauważając upadku wiary w człowieka, ufność i dobroć, w demokratyczne i obywatelskie prawa i powinności. Brak wiary w demokrację i w poczucie europejskiej solidarności, we wspólne dobro naszego kontynentu i pokoju światowego staje się domeną naszych czasów. Uważam, że tolerancja dla nacjonalizmów rośnie, im większe jest rozczarowanie demokracją. Tak jak dbamy o stabilność gospodarczą i bezpieczeństwo obywateli, winniśmy dbać o poczucie godności, dobre wzorce, wartości, demokratyczne zasady życia

społecznego. To są obecnie najbardziej istotne zadania każdego obywatela, który winien ukierunkować swoją edukację ku niwelowaniu narosłych uprzedzeń, negatywnych stereotypów, mitów i fałszywych przekonań o Innych. We współczesnym świecie coraz wyraźniej ujawnia się nacjonalizm, ma miejsce zawłaszczanie patriotyzmu, fałszywa obrona idei i zasad chrześcijańskich, stąd edukacja winna służyć pomocą i radą, stwarzać szanse rozwojowe i przedstawiać oferty rozwojowe, wdrażać do negocjacji i ustawicznego dialogu kreującego paradygmat współistnienia i pokoju.

Uważam, że wielokulturowa Europa i świat potrzebują obecnie tolerancji dla wielu kultur w jednym człowieku, tolerancji wobec nowego człowieka, charakteryzującego się dynamiczną tożsamością międzykulturową i transkulturową, człowieka reprezentującego i szanującego w sobie jednocześnie wiele kultur. Tożsamość międzykulturowa – w odróżnieniu od kulturowej – jest wynikiem korzystania w rozwoju z ofert innych kultur, czerpania i zapożyczania z innych kultur. Współczesny człowiek coraz częściej bowiem funkcjonuje na pograniczach innych kultur, coraz częściej świadomie selekcjonuje i synkretyzuje. *Nieuprawianie terenu „pomiędzy” dopuszcza instrumentalne traktowanie kwestii kultury (i kultur), ignorancję i powrót do kategorii zużytych, „przeterminowanych” i z tego powodu szkodliwych* (Czajka, 2012, s. 13). Istotą współczesnej tożsamości jest ustawiczne kreowanie się w dialogu negocjacyjnym z uznawaniem obecności innych kultur i traktowaniem ich jako czynnika wzajemnego wzbogacania się. Tak rozumiana tożsamość opiera się na zauważaniu innych, na szacunku do własnej kultury i kultury innych, na umiejętności prowadzenia ustawicznego dialogu wewnętrznego i zewnętrznego, co wiąże się jednocześnie z podstawowymi wartościami wyrażającymi ideę, zasadę-normę i postawę obywatelską. W tym ujęciu obywatelstwo to niwelowanie nacjonalizmu i ukazywanie dobrych praktyk w procesie kreowania tożsamości otwartych, nowa jakość patriotyzmu w kontekście wielokrotnych identyfikacji, tożsamości wielozakresowych i wielowymiarowych, poczynając od rodzinnej, lokalnej, regionalnej poprzez etniczne, wyznaniowe, państwowe, narodowe, do europejskiej, kontynentalnych i planetarnej.

Z moich wieloletnich doświadczeń badawczych na pograniczu północno-wschodniej Polski wynika, że niezbędna jest nowa polityka edukacyjna w tym zakresie. Polityka prowadząca do nabycia świadomości przez każdego obywatela globu ziemskiego o wartości bogactwa etnicznego, religijnego czy światopoglądowego. Edukacyjna polityka wielokulturowości winna doprowadzić do nabycia umiejętności przekraczania granic własnego etnocentryzmu i socjocentryzmu, zrozumienia i porozumienia z Innymi. Tymczasem rządy wielu państw pozostawiły edukację w tym zakresie głównie organizacjom pozarządowym, nie zauważając zaniku postaw obywatelskich i upadku wiary w demokrację, w poczucie europejskiej i planetarnej solidarności, we wspólne dobro kreujące dialog i pokój. *Obecnie kompetencje międzykulturowe są ważniejsze niż kiedykolwiek, pozwalają bowiem dostrzec i poznać przyczyny niektórych najbardziej uciążliwych problemów, nękających współczesne społeczeństwa. U podstaw takich zjawisk jak*

dyskryminacja, rasizm, mowa nienawiści leżą właśnie różnice kulturowe, społeczno-kulturowe, etniczne i inne (Brotto i in., 2014).

Sądzę, że obowiązkiem każdego z nas jest poleganie przede wszystkim na rozumie, gdyż jest on najlepszym przewodnikiem ukierunkowującym ku racjonalnej refleksji. Profesor Tadeusz Kotarbiński wskazywał: *Miej sobie taki światopogląd, jaki sobie wypracujesz wedle własnych, wewnętrznych konieczności życiowych, bylebyś filozofował odpowiedzialnie, byleby twoja technika pracy umysłowej była rzetelna* (Brotto i in., 2014, s. 55).

BIBLIOGRAFIA

Brotto F. i in. (2014), *Kompetencje międzykulturowe dla wszystkich. Przygotowanie do życia w różnorodnym świecie*, Warszawa: Rada Europy, Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Czajka-Cunico A. (2012), *Wstęp*, w: A. Czajka-Cunico (red.), *Kultury świata w dialogu*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

Golka M. (1997), *Oblicza wielokulturowości*, w: M. Kempny i in. (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Górniewicz J. (2024), *O tolerancji jako idei, wartości moralnej, zasadzie państwa prawa, postawie społecznej i źródle cierpienia w perspektywie poprawności aksjologicznej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Gros F. (2019), *Nieposłuszeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo „Czarna Owca”.

Harari Y.N. (2018), *21 lekcji na XXI wiek*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Jaskuła S., Korporowicz L. (2013), *Międzykulturowa kompetencja komunikacyjna jako transgresja*, „Pogranicze, Studia Społeczne” tom XXI.

Mucha J. (1999), *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, w: J. Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza.

Nikitorowicz J. (1992), *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostoczczyzny*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego Filia w Białymstoku.

Nikitorowicz J. (2000), *Młodzież pogranicza kulturowego Białorusi, Polski, Ukrainy wobec integracji europejskiej. Tożsamość, plany życiowe, wartości*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”.

Nikitorowicz J. (2005), *Kreowanie tożsamości dziecka, Wyzwania edukacji międzykulturowej*, Gdańsk: GWP.

Nikitorowicz J. (2009), *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Nikitorowicz J. (2010), *Tolerancja w procesie kreowania dialogu w wielokulturowym świecie*, w: I. Jakubowska-Branicka (red.), *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, Warszawa: Wydawnictwo „TRIO”.

Nikitorowicz J. (2017), *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawnie kształtującej się tożsamości*, Kraków: Impuls.

Nikitorowicz J. (2020), *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradigmatu współistnienia kultur*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Nikitorowicz J., Guziuk-Tkacz M. (2021), *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w kontekście pedagogicznym*, „Edukacja międzykulturowa” nr 2 (15).

Olbrycht K. (2019), *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Piekarski A. (1979), *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa: Polska Agencja Interpress.

Rembierz M. (2021), *Bezgraniczność głupoty i granice mądrości*, „Ethos” nr 34.

Rogers C. (1992), *Tworzenie klimatu wolności*, w: K. Blusz (red.), *Edukacja i wyzwolenie*, Kraków: Impuls.

Sadowski A. (1999), *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, w: J. Nikitorowicz M. Sobecki (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Białystok: „Trans Humana”.

Skarga B. (2009), *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.

Sobecki M. i in. (red.) (2019), *Człowiek pogranicza. Wyzwania humanistycznej edukacji*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Swieżawski S. (1993), *O właściwe rozumienie tolerancji*, „Znak” nr 6.

Tischner J. (2005), *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.

Walzer M. (1999), *O tolerancji*, Warszawa: PIW.

Welsch W. (1998), *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, w: R. Kubicz (red.), *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Multiculturalism, Identity, and Tolerance as Educational Values and Challenges **Summary**

Aim: The main goal of the article is to draw attention to the axiological, epistemological, and ontological problems and challenges associated with multiculturalism, identity, and tolerance, which constitute a triad of values and educational challenges in contemporary societies. The author seeks to define how to educate individuals so they can preserve their national identity while actively participating in dialogue and integration – European and global – without suffering cultural disappearance.

Methods: The author employs a theoretical and interpretive analysis, based on many years of empirical research conducted, among others, in borderland

areas. Multiculturalism is examined in the context of the borderland phenomenon (*pograniczność*) and transculturality.

Results: Multiculturalism is an irreversible and permanent phenomenon, an objective social fact and common heritage that serves as a source of exchange and creativity. The process of shaping identity (including hybrid identity) is a continuous and creative effort of the individual, involving the negotiation and reconciliation of inherited values with institutionally acquired ones. Simultaneously, the author criticizes the fact that the implementation of the ideology of multiculturalism in Western European countries has failed, leading to cultural relativism, political correctness, and the decomposition of universal values.

Conclusions: Education must be directed toward initiating an intercultural dialogue and fostering reflective attitudes and questioning thinking, which is crucial for counteracting manipulation. Tolerance is a humanistic value, but beyond its ethical dimension (where empathy is key), it must also take account of the formal-legal (civic) aspect, meaning the absolute adherence to constitutional norms and law.

Keywords: Multiculturalism, Identity, Tolerance, Education, Values, Educational challenges, Intercultural identity, Borderland, Transculturality, Intercultural dialogue.